

Gwałtowne zamieszki w Egipcie

3 lutego 2013

Do antyrządowych protestów doszło w piątek w Kairze, Port Saidzie i Aleksandrii. Demonstranci użyli przeciwko siłom bezpieczeństwa kamieni, bomb benzynowych i fajerwerków.

Najwięcej poszkodowanych odnotowano w stolicy Egiptu, gdzie rozwścieczony tłum obrzucił koktajlami Mołotowa teren pałacu prezydenckiego. Dach jednego z budynków na terenie kompleksu zajął się ogniem. Policja rozpraszając demonstrantów, użyła przeciwko nim armatek wodnych, gumowych kul i gazu łzawiącego.

Zginęła tam jedna osoba – 23-letni Mohamed Hussein, co potwierdziły służby medyczne i bezpieczeństwa. Został zastrzelony dwiema kulami. Jeden strzał był w szyję, a drugi po prawej stronie klatki piersiowej – powiedział jeden z świadków zdarzenia.

Dziesiątki osób zostały aresztowane, część w bardzo brutalny sposób – pobite, wciągane nago do policyjnych samochodów.

W Port Said grupa około 30 demonstrantów rozpoczęła okupację siedziby policji, domagając się dymisji lokalnych władz. Bomby benzynowe i kamienie skierowano także przeciwko brytyjskiej ambasadzie w Kairze.

Wczoraj wokół pałacu prezydenckiego rozlokowano policjantów ze specjalnych jednostek. W stolicy na razie panuje spokój. Egipcjanie od 8 dni gwałtownie protestują przeciwko rządowi Mohammeda Mursiego. Szacuje się, że w starciach zginęło co najmniej 57 osób.

W trzech północnych prowincjach – Port Saidzie, Ismaili i Suezie – od zeszłej niedzieli obowiązuje stan wyjątkowy. Przez 30 dni ma również obowiązywać godzina policyjna – od godz. 21 do 6 czasu lokalnego.

Źródło: [Grecja w Ogniu](#)